

Biblioteka Główna Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu

Artykuł:

Kiosk Wł.: Rzemiosło na targach

Źródło:

Polska Gospodarcza Rok 17,1936 zeszyt 18, strony 496-497

Artykuł udostępniony cyfrowo w ramach zadań projektu pt.

„Digitalizacja i udostępnianie online »Bibliografii gospodarki Wielkopolski 1919-39«

H. Maciejewskiej” (SONB/SP/550684/2022)

Zamówienia rynku prywatnego w porównaniu z październikiem zmniejszyły się w listopadzie o 35,8% i w grudniu o 64,2%. W okresie rocznym 1935 w porównaniu z 1934 r. zamówienia ogólne wzrosły o 6,8%, w tem zamówienia rządowe zmniejszyły się o 42%, zamówienia zaś rynku prywatnego wzrosły o 25%.

Dostawa materiałów surowych odbywała się normalnie; obowiązywał nadal kontyngent dla wsadu starego żelastwa, ustalony przez Min. Przem. i Handlu. Spożycie przez huty tworzyw w listopadzie i grudniu przedstawiało się, jak następuje (w tonnach): rudy do wielkich pieców 52 158 i 47 420; innych tworzyw, zawierających żelazo, 11 580 i 9 622; koksu do wielkich pieców 38 004 i 36 932; węgla dla wszystkich celów (z wyjątkiem koksołni) 102 013 i 91 941; żelastwa dla wielkich pieców i martenowskich 61 867 i 45 990, w czem żelastwa własnego było 16 274 i 11 374; rudy manganowej 6 001 i 6 263.

Obrót zagraniczny wytworami hutnictwa żelaznego wraz z obrotem uszlachetniającym podany jest w poniższym zestawieniu (w tonnach i tys. zł); liczby wywozu zestawione są na podstawie danych D.p. Gór.-Hutn. Min. Przem. i Handlu, liczby przywozu i wartości — na podstawie danych Gł. Urz. Stat.

		Listopad 1935		Grudzień 1935		Grudzień 1934	
		tonn	tys. zł	tonn	tys. zł	tonn	tys. zł
Surówka wszelka	wywóz	50	9	1 026	167	999	167
	przyw.	331	51	51	8	291	115
Półtwór walcow.	wywóz	—	—	—	—	—	—
	przyw.	933	162	1 088	183	447	97
Żelazo i stal walc. (oprócz niżej wymien.)	wywóz	10 369	1 680	13 340	1 960	8 432	1 530
	przyw.	379	111	168	66	169	332
Sżyny wszelk. wraz z akces.	wywóz	876	245	1 159	313	6 641	1 410
	przyw.	4	2	2	1	—	—
Błacha żelazna i stalowa	wywóz	3 647	1 025	4 183	1 060	2 734	1 065
	przyw.	99	53	123	72	50	28
Rury żelazne i stalowe	wywóz	4 128	1 370	1 755	570	1 086	550
	przyw.	69	59	83	91	70	104
Wytw. dalszej obróbki	wywóz	310	140	460	210	758	610
	przyw.	1 815	439	1 515	421	1 027	676

Wywozu do Z. S. R. R. prawie że nie było, gdyż jedynie w listopadzie wywieziono 45 t. Ogólny tonnaż, wywieziony łącznie w listopadzie i w grudniu, wyniósł 41 303 t wartości zł 8 749 tys., w stosunku więc do 2 poprzednich miesięcy tonnaż wzrósł o 3,6%, wartościowo zaś spadł o 15,1%. W całym 1935 r. całkowity wywóz hutnictwa wyniósł 264 862 t wartości zł 67 121 tys.; wywóz w 1934 r. wyniósł 251 852 t wartości zł 75 583 tys., wywóz w 1935 r. był więc pod względem tonnażu większy o 5,2%, a pod względem wartości mniejszy o 11%.

PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY MODA SAMODZIAŁÓW LUDOWYCH — p. niżej.

PRZEMYSŁ LUDOWY

MODA SAMODZIAŁÓW LUDOWYCH. — Propaganda lnu krajowego — choć trwa już parę lat — nie tylko się nie wyczerpuje, lecz wzrasta na sile. Pierwsze skrzypce trzymają wciąż Bazyry Przemysłu Ludowego, które spełniły pionierską działalność w tym zakresie, wprowadzając w użycie zapomniane płótna i inne samodiały ludowe. Przemysł fabryczny, grzęznący w rutynie i zapatrzonej — tak samo jak konfekcja — wyłącznie w obce wzory, ruszył w kierunku lnianych wyrobów dopiero pod moralnym naciskiem instytucji państwowych. Rozmaite elementy polskiej mody, propagujące surowce i wyroby krajowe, stosujące sztukę ludową do stroju miejskiego i pragnące zatrudnić projektowaniem modeli naszych artystów, nie miały większego oddźwięku poza elitą towarzyską. Z przyjemnością musimy stwierdzić, że pomysły te nie opierają się już dzisiaj wyłącznie na dobrych chęciach, patriotyzmie i snobizmie, zapuściły one korzenie na gruncie realnym istotnej produkcji. Pracuje się nad tem już lat kilka, i stworzył się poważny ośrodek twórczy, zyskujący coraz to przychylniejsze przyjęcie wśród konsumentów.

Mamy na myśli przede wszystkim pracę Centrali Bazarów Przemysłu Ludowego w Wilnie, która poza szerokim skupem płócien dysponuje kilkoma ośrodkami przemysłu ludowego, dostarczającymi samodiałów ubraniowych coraz to wykwintniejszych o produkcji całkowicie zorganizowanej. Worniany na Wileńszczyźnie wytwarzają prześliczne samodiały lniane o rozmaitych wyszukanych spłotach, przepięknie barwione indanthronami o kolorystyce wręcz artystycznej. Z białostockiego przychodzi wielka ilość płócien barwnych i kraciatych. Stradecz na

Pol-siu produkuje już po roku prób przepiękne etaminy lniane z haftem warsztatowym (kupony) i wytworne samodiały wełniane, przypominające paryskie tkaniny Rodier.

Możliwości twórcze ludu naszego w zakresie tkactwa są niewyczerpane, potrzeba tylko przystosowania do potrzeb miejskich. Tkaczki w lot się uczą jedna od drugiej bez żadnych szkół i same tworzą nowe spłoty i desenie. Za próbą polskiej mody samodiałów stoi olbrzymi teren tkactwa ludowego, największego z przemysłów ludowych, liczącego setki tysięcy krosien. Coprawda, powszechny jest tylko wyrób płócien, inne wyroby wymagają uruchomienia i zorganizowania poszczególnych ośrodków. Nie należy zapominać również o wielu zorganizowanych już ogniskach haftu ludowego.

Nadbudowę organizacyjną tych przemysłów jest przede wszystkim Centrala 5 Bazarów Przemysłu Ludowego w Wilnie — poza innymi towarzystwami. Bardzo szczęśliwą jest symbioza z artystami i szkołami zawodowymi, nie w znaczeniu instruktorstwa na wsi, ale w komponowaniu i wykonywaniu modeli z samodiałów. Spółdzielnia absolwentek szkół zawodowych „Inicjatywa”, pod kierunkiem artystek specjalistek z Akademii Sztuk Pięknych i „Ładu”, staje się coraz poważniejszym ośrodkiem owych twórczych modeli, które za grube pieniądze przywozimy z zagranicy. Oczywiście, nie prędko wyzwalimy się z tego, ale sygnalizować należy młody jeszcze zarybek pracy, która może się rozwijać takimi drogami, jak się to dzieje w Wiedniu, gdzie szkolnictwo zawodowe i artyści przyczyniają się w dużym stopniu do smaku mody miejscowej.

Praca nad wyzyskaniem możliwości lnu przede wszystkim, a następnie naszych samodiałów, trwa już 3 lata, propaganda lat poprzednich zrobiła także swoje, konsekwentna akcja zaczyna już zbierać pierwsze plony. Dowodem przychylnego a nawet entuzjastycznego przyjęcia przez społeczeństwo tych prób jest niezwykle powodzenie 3 rewii mody, głoszących wyłącznie chwałę lnu i polskiego samodiału ludowego, które ostatnio odbyły się w sklepie „Len Wileński” („Bazarów Przemysłu Ludowego”) i w kawiarni „Sztuka i Moda” (SIM). Organizacją tych rewii zajął się Warszawski Oddział Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej Kobiet, demonstrując len w zastosowaniu do strojów sportowych, spacerowych i plażowych.

Moda polska nie idzie w kierunku „chłopomanstwa”, lecz wyzyskuje materiały, stworzone i wyprodukowane przez wieś, stosując je w możliwie najbardziej artystyczny i nowoczesny sposób. Nasze sportsmenki mogą stać się czasem czynnikiem szerokiej propagandy tych wyrobów na wszelkich meczach i zawodach.

J. O.

ORGANIZACJA EKSPORTU KOSZYKARSKIEGO — p. str.

RZEMIOSŁO

[RZEMIOSŁO NA TARGACH

Usprawnienie środków komunikacji i połączeń, jakie charakteryzuje ostatnie lata, przyspieszyło procesy wymiany dóbr i poddało je radykalnym przeobrażeniom. Rynek lokalny przestał być kołem zamkniętym, jedynym i trwałym odbiorcą, gdyż łatwość i taniość przenoszenia się z miejsca na miejsce zarówno konsumenta jak i produktu w dużym stopniu zniwelowały różnice cen w kierunku ich obniżenia kosztem dotychczasowego monopolisty — miejscowego producenta - rzemieślnika. Szczególnie dotkliwą stała się konkurencja ze strony przemysłu fabrycznego, uzbrojonego w środki techniczne, finansowe i dysponującego wprawnym aparatem sprzedaży. Rzemiosło, zasklepione w swym konserwatyzmie, przez długi czas nie chciało, czy nie umiało docenić grożącego mu z tej strony niebezpieczeństwa i zmodernizować swe dotychczasowe metody techniki wytwarzania i zbytu. Żyjąc staremi kategoriami i nie licząc się z demokratyzacją potrzeb, wywołaną głównie pogarszającymi się warunkami gospodarczymi i dążeniem mas do taniego kupna, biernie oczekuje nabywcy lub popada w zależność od kupca-hurtownika. Wyjątkowo tylko daje się ono skłonić do wzięcia udziału w rzadkich lokalnych imprezach targowych — zgóry już nastawione negatywnie, przesądzające ujemnie wyniki i niereagujące na żadne w tym kierunku bodźce i sugestje. Udział taki nosi zresztą charakter indywidualny i jako zorganizowana masa rzemiosło z reguły na targach nie występuje.

Zniżka cen, katastrofalne kurczenie się obrotów skłaniają wreszcie bardziej energiczne i przedsiębiorcze jednostki do podejmowania inicjatywy handlowej, szukania możliwości wyjścia na szersze rynki.

Ostatnie lata wskazują nawet na pewne zainteresowanie się rzemiosłem odległymi zagranicznymi rynkami. Właściwa jednak, zorganizowana, zbiorowa akcja następuje z inicjatywy samorządu gospodarczego rzemiosła i odnosi się do pierwszego masowego udziału w Międzynarodowych Targach Poznańskich w 1934 r.

Rzemiosło zdobywa się na wysiłek zbiorowy, i z tą chwilą wątpliwości nikną. Następne już lata wykazują b. poważny wzrost liczby wystawców-rzemieślników. Zmienia się radykalnie nastawienie psychiczne. Rzemieślnik, traktujący targi jako dość kosztowną i kłopotliwą imprezę wystawową, niedającą mu żadnych realnych korzyści, a jedynie zadowolenie własnej ambicji — dzięki nieoczekiwanym wynikom pierwszych targów, wyrażającym się poważną kwotą obrotów, znalazł zachętę do dalszych wysiłków i przekonał się, że targi mogą być doskonałym instrumentem zbytu. Przekonał przytem siebie i innych, że wbrew dotychczasowej błędnej opinii produkcja rzemiosła nie jest już tylko formą szczątkową, przeżytkiem, skazanym na powolne zamieranie i pochłonięcie przez wielki przemysł, że dzięki swym właściwościom strukturalnym i najnowszym zdobyczom techniki rzemiosło może i winno odegrać w gospodarstwie narodowym rolę, odpowiadającą jego wartości gatunkowej i zdolności produkcyjnej.

Konsument, który po raz pierwszy zetknął się na Targach Poznańskich z planowo i celowo rozmieszczonym całokształtem produkcji rzemieślniczej, po raz też pierwszy uświadomił sobie, że tu szukać należy właściwego źródła taniego i dobrego zakupu, że pojęcie taniości jest względne, decyduje zaś jakość, bo ona głównie stanowi o wartości użytkowej. Skolei zaś rzemieślnik, stykając się z jednej strony z produk-

tem fabrycznym, z drugiej zaś w drodze bezpośredniego kontaktu z konsumentem, ma możność skontrolowania własnych usterek i niedomagań i stopniowo przystosowuje swą produkcję do potrzeb odbiorcy i wymagań rynku. Ponadto przedstawiciele władz i instytucji państwowych i samorządowych jedynie podczas Targów mieli możność zaznajomienia się z całokształtem produkcji rzemieślniczej, co nie może pozostać bez wpływu na kierunek polityki masowych zakupów, dokonywanych w drodze przetargów.

Wytwórczość rzemieślnicza oparta jest na rodzimym kapitale i w najszerszym zakresie stara się uwzględnić surowce, czy półfabrykaty pochodzenia krajowego. Nastawienie to tem bardziej zwraca uwagę i zasługuje na uznanie, że całkowicie odpowiada wytycznym polityki gospodarczej Państwa, dążącego do zapewnienia nam maksymalnej samodzielności gospodarczej. Nomenklatura produkcji rzemieślniczej ulega stalemu rozszerzaniu się, i to przeważnie kosztem zastępowania własnym produktem wytworów, dotychczas importowanych.

Podejmując inicjatywę w zakresie metod handlu wyrobami rzemieślniczymi i dążąc do należytego wykorzystania w tym celu imprez targowych, samorząd gospodarczy rzemiosła docenia jednak ciężkie warunki gospodarcze i finansowe warsztatów. Udział w targach pociąga za sobą większe koszty, przerastające często możliwości rzemiosła. Tem bardziej przeto cenną okazała się tu pomoc Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz ulgi w opłatach, przyznane przez Międzynarodowe Targi w Poznaniu.

Wł. Kiok

ROLNICTWO

ORGANIZACJA I WYNIKI DOŚWIADCZALNICTWA POŁOWEGO W 1935 R.

Doświadczenia polowe przeprowadzane były w 1935 r. przez następujące organizacje, instytucje i zakłady: 1) zakłady doświadczalne, 2) koła doświadczalne, 3) izby rolnicze, 4) towarzystwa rolnicze, 5) Sekcję Centralną do Spraw Nasiennictwa, 6) Delegację Nasienną Polskiego Przemysłu Cukrowniczego, 7) stacje hodowli roślin (prywatne), 8) pola doświadczalne akademickich uczelni rolniczych, 9) Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach.

Zasadniczą akcję doświadczalną na terenie całej Polski prowadzą wymienione na początku pierwsze 5 instytucji, przyczem praca ta jest skoordynowana, teren działalności — podzielony, a całość podlega kontroli Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. Opieka Ministerstwa polega na udzielaniu zasiłków, ustalaniu zasadniczych programów prac i organizowaniu współpracy między wszystkimi zakładami i osobami, pracującymi w zakresie badań naukowo-rolniczych.

Dla realizowania tego programu powołana została przy Ministerstwie Rolnictwa i Ref. Roln. w 1931 r. Komisja Współpracy w Doświadczalnictwie, jako organ doradczo-opiniodawczy. W skład Komisji Współpracy w Doświadczalnictwie wchodzi wszyscy wybitni specjaliści z każdej dziedziny rolniczo-ogrodniczej w ogólnej liczbie ok. 50 osób. Sprawozdania z prac Komisji Współpracy w Doświadczalnictwie ukazywały się w tyg. „Polska Gospodarcza” zesz. 2/1934 i zesz. 10/1935.

Zakłady doświadczalne, rozmieszczone w ilości 27 na całym terenie ziem Polski, prowadzą doświadczenia na własnych polach oraz w okolicznych gospodarstwach rolnych. Koła doświadczalne w liczbie 40 prowadzą doświadczenia w gospodarstwach zrzeszonych rolników. Działy doświadczalne izb i towarzystw rolniczych prowadzą doświadczenia w gospodarstwach rolników, położonych w rejonie ich działalności.

Doświadczenia są przeprowadzane przez personel fachowy zakładów i kół doświadczalnych, lub izb i towarzystw rolniczych. Ogólna ilość doświadczeń, przeprowadzonych przez wyżej wymienione instytucje, wyniosła w 1935 r. ponad 2 tysiące.

Zakłady doświadczalne obejmują swoją działalnością 2 ÷ 5 powiatów, niektóre zaś, o charakterze specjalnym, jak Zakład Uprawy Torfowisk w Sarnach lub Lniarska Centralna Stacja Doświadczalna w Wil-

nie, obejmują swoją działalnością w danym zakresie (torfowiska, lniarstwo) całą Polskę. Koła doświadczalne ograniczają przeważnie swoją działalność do 1 powiatu, jednakże są koła, obejmujące zrzeszonych rolników kilku (2 ÷ 4) powiatów o zbliżonych warunkach agrologicznych. Ilość kół z roku na rok wzrasta, gdyż jest to forma prowadzenia doświadczeń, dająca najszybsze, bo bezpośrednie rezultaty rolnikom.

Działalność zakładów, kół lub działów doświadczalnych polega na: 1) przeprowadzaniu doświadczeń, 2) wydawnictwach, 3) odczytach, poradach, uczestnictwie w zebraniach i t. p. Kontakt z rolnictwem praktycznym utrzymywany jest zapomocą wycieczek na pola doświadczalne, zjazdów i zebrań, oraz przez wybór przedstawicieli miejscowego rolnictwa do kuratorjum danego zakładu, czy koła doświadczalnego.

Większość zakładów stanowi własność izb rolniczych, niektóre należą do wydziałów powiatowych, do towarzystw rolniczych, a tylko 2 zakłady stanowią własność fundacji.

W zakresie wydawnictw wymienić należy przede wszystkim coroczne sprawozdania z działalności zakładów i kół doświadczalnych, wydawane przez Komisję Współpracy w Doświadczalnictwie, a obejmujące wyniki wszystkich wykonanych doświadczeń. Ponadto każdy zakład, czy koło, wydają 2 razy do roku, przed sezonem prac wiosennym i jesiennym, popularne komunikaty, zawierające przypomnienie najważniejszych czynności gospodarskich i wskazówki, oparte na wynikach ostatnich lat doświadczeń.

Działalność Sekcji Centralnej do Spraw Nasiennictwa w zakresie doświadczalnictwa polega na organizacji ogólnopństwowych doświadczeń odmianowych ze zbożami, ziemniakami i burakami pastewnymi. Praca ta zlecona została Sekcji Centralnej przez Ministerstwo Rolnictwa i Ref. Roln. i z tego tytułu jest przez Ministerstwo finansowana i kontrolowana. Wykonaniem tych doświadczeń w polu zajmują się odpowiednio placówki doświadczalne, wyżej opisane.

Delegacja Nasienna Polskiego Przemysłu Cukrowniczego zajmuje się organizacją doświadczeń z odmianami buraków cukrowych na terenie całej Polski, prowadząc je według jednolitego programu od czterdziestu kilku lat.

Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach prowadzi własne badania naukowe — tak, że przeprowadzane przez